Ner 139. ROK 1834. PIĄTEK 20 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Reginy P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Radzsław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na O° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O0 Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 6, 941	† 12,4	† 5,0	Pn. Zachodni mocny	Pogoda z Chmurami	
17 61	„ 6.821	16.2	2,2	„ „	Chmury	
19 3	„ 6. 681	18,0	0,5	„ średni	„ „	
4 9	„ 6, 895	† 13.6	+ 1.0	„ „	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Ner 8047.

DYREKCYA POLICYI
Wolnego Niepodległego i Scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publiczney, iż w depozycie policyinym, zachowanym został znaleziony woreczek z pieniądzmi, — wzywa właściciela tegoż, ażeby w ciągu dwoch miesięcy z należnemi dowodami do Dyrekcyi się zgłosił.

Kraków 19 Czerwca 1834 r.

Dyrektor Policyi
SOBOLEWSKI.
Kaniewski S. D. P.

Dnia 23 i następnego w M. Okręgowém Chrzanowie sprzedane będą przez publiczną licytacyą: konie, 333 skopów z matkami, trzoda, powóz, bryczki i t. d. Dnia zaś 26 w Wsi Rusocice Gminie Rybna, licytowane będą: krowy, trzoda, suknie i różne sprzęty domowe, a to o 10éy z rana, a o 2éy z południa b. m. i r. — Chcący zatém licytować, na oznaczony czas i mieysca z gotówką przybydź zechcą.

Chrzanów 18 Czerwca 1834 r.
Tomasz Jaworski kom. sąd.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

LONDYN 6 *Czerwca.* — Nowi ministrowie złożyli onegdy przysięgę w ręce J. K. Mości.

Dziennik *Courrier* donosi, pod d. 24 maja z Lizbony o uczynionym zamachu na życie D. Pedra, który szczęśliwie zwichniony został. Przypadek ten, miał się stać w bliskości letniego palacu Ramalhao pod Cintrą, 16 mil od Lizbony. Z dwóch danych wystrzałów, jeden ugodził dolną część pojazdu, w którym jechał rzeczony xiąże. Zbrodniarze natychmiast pouciekali; — podobieństwo jest że to byli wieśniacy.

Wczoray przedstawieni byli królowi na pokojach pałacu St. James, xiążęta Moskwy i Eckmühl parowie Francyi, przez posła francuzkiego.

Dnia 10 *Czerwca.* Xiąże Kumberland, xiąże Lieven poseł rossyjski z małżonką swoją, margrabia Salisbury, i wiele innych znakomitych osób, a mianowicie członkowie ciała dyplomatycznego, wyjechali wczoray do Oxford, celem znaydowania się na installacyi xięcia Wellingtona.

Dzisieyszego rana, poseł niderlandzki P. Dedel miał rozmowę z lordem Palmerstonem w wydziale spraw zagranicznych. Dziennik *Times* utrzymuje, że wkrótce wznowione będą konferencye tyczące się sprawy belgijsko hollenderskiey. (*G. P. S.*)

PARYŻ 9 *Czerwca.* Wczoray baron Rothschild dawał wieyski festyn w Ferrières, który go przeszło 40,000 fr. kosztował. Większa część ministrów i członków ciała dyplomatycznego, tudzież nayznakomitsi mieszkańcy Paryża, znaydowali się na tey uczcie. Na obiedzie danym z tego powodu, liczono do 1200 osób. Okazałość festynu, trudną jest

do opisania; — dekorator wielkiey opery P. Duponchel użytym był do urządzenia salonów. —

Podług naynowszych listów z Marsylii, wielu tamteyszych kupców popłynęło do Algieru.

Rossyni wyjechał ztąd do Włoch.

Dziennik Rozpraw zawiera dosyć obszerną pochwałę konwencyi zawartey w Londynie pomiędzy Angliją, Francyą, Hiszpaniją i Portugalliją. Autor tego prologu mniema, iż dla pierwszych dwóch mocarstw, mogło bydź rzeczą obojętną, czy na półwyspie pireneyskim zaprowadzony będzie system reprezentacyjny, lub nie; atoli gdy raz już tego zapragniono, niemogły patrzéć dłużey obojętnie, aby dwa konstytucyjne trony, na ustawiczne zapasy z anarchiją wystawionemi bydź miały; tak więc przyszła do skutku umowa, która nic więcey niéma na widoku, jak tylko oddalenie obu pretendentów. Że zaś już teraz połączone siły Portugallii i Hiszpanii zdają się bydź na to dostatecznemi, współdziałanie więc Anglii i Francyi, uważać tylko można za wpływ czysto moralny. Niesłusznie sądzonoby zresztą, przypuszczając: izby wspomniona tyle razy konwencya, miała bydź środkiem, przeciw tym mocarstwom wymierzonym, które już przez same *principija* i *formy* swoich rządów, bardziey niż przez jeograficzne swe położenie, dalekie są od wprostnego *(directe)* uczestnictwa w politycznych wypadkach tey części Europy. Umowa zawartą jest wyraźnie w celu *pacyfikacyi* Hiszpanii i Portugalii i staje razem za dowód, że gdy są takie sprawy, które bez uczestnictwa Anglii i Francyi w Wiedniu mogły i musiały bydź załatwiane, — nawzajem także inne, równie ważne okoliczności, mogły bydź załatwione w Londynie, bez uczestnictwa Austryi, Rossyi, i Pruss.« —

Gazeta Francyi, z powodu rozgłoszonego udania się morzem do Anglii infantów D. Miguela i D. Karlosa, tak mówi: »Szczególny zbieg okoliczności ma związek swóy z okrętami i przystaniami angielskiemi, iż prawie zawsze przyjmują na swe łono królów ustępujących, lub wstępujących na trony.— W roku 1814 okręt angielski przywiózł Ludwika XVIII do Francyi; — do portu angielskiego przybył w roku 1830 Karol X z swą rodziną. Napoleon ratował się ucieczką na okręt angielski w roku 1815 dla dostania się do portu angielskiego, a później na wyspę S. Heleny. Okręty angielskie przywiozły *Konstytucyą* z Brazylii do Portugalii, przywoziły i odwoziły naprzemian Jana VI, Don Pedra, Don Miguela, Don Carlosa, raz jako zwyciężonych drugi raz jako zwycięzców, wedle miary obrotów politycznych. Teraz kiedy D. Carlos i D. Miguel ustępują z widowni polityczney, uwaga Europy zwróconą będzie w dwóynasób, na dwa narody, które bezbronnie poddały się nowatorom naszych czasów i rzucone są na pastwę ustanowionych przez nich rządów. — Związek francuzko-angielski, chwycił się tym razem polityki, którąby haniebną nazwać można, gdyby pokóy nie był dziś jedną z naypierwszych potrzeb Europy. — Nieznaczna mnieyszość podeymuje się przekształcania dawnych monarchii i nadawania im form reprezentacyinych. Paryż, Madryt, Lizbona, będą teraz mieć rządy, oparte na systemacie *quasi legitymistycznym*, dla tego, że na ich czele znaydują się xiążęta z krwi królewskiéy, którym atoli porządek następstwa tronu nie nadał prawa do korony. — Ludwik Filip, pod opieką angielską, chce sobie utworzyć Europę wedle swojego zarysu, tak jak chciał niegdy Bonaparte uczynić to bez tey opieki. Zachodzi tylko pytanie, czy można satellicie lipcowego słońca, dłuższy pobyt zaręczyć jak mężowi 18go *Brumaire*?»

Dziennik *Messager* utrzymuje z smieszną powagą, jakoby w Niemczech wydany był nowy przepis dla szkół, w którym nauczyciele wieyskich szkółek, mają wyraźny zakaz uczenia dzieci jeografii!!

Belgrad 26 *Maja*. Wczoray przejechał tędy goniec z depeszami dla rządów francuzkiego i angielskiego z Konstantynopola. — Rozchodzi się pogłoska, że w nich zawarte jest doniesienie, jakoby korpus rossyiski przeszedł granice Persyi, i jeden powiat tego kraju osadził; a przynaymniey tak utrzymuje list handlowy z Konstantynopola, który tu nadszedł w drodze nadzwyczayney. Jak dalece i w jakim sposobie wiadomość ta zasługuje na wiarę, nic jeszcze orzec niemożna; pewną zdaje się jednak bydź rzeczą, że pogłoska takowa, może jest skutkiem jakiegoś ważnego zdarzenia na wschodnich granicach Turcyi. Wiele listów zgadza się na to, i razem dodaje, że wiadomość takowa w kancellaryach posłów angielskiego i francu-

zkiego w Konstantynopolu, niezwyczayne sprawiła poruszenie. Bydź atoli może, iż obsadzenie ustąpioney w moc konwencyi petersburgskiéy cesarstwu Rossyiskiemu części prowincyi Akhalzyk, przez Rossyan, dało powód do takowych pogłosek. (*G. P. S.*)

Zurich 7 *Czerwca.* Wedle gazety berneńskiéy, wszyscy nakoniec wychodnie polscy, którzy mieli udział w wyprawie przeciw Sabaudyi, aż do siedmiu jeszcze pozostałych, oddalili się z tego kraju, a nawet i ci ostatni wzięli już paszporty. (*G. P. S.*)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

Warszawa 9 *Czerwca.* »Były prezes banku Polskiego, hr. Jelski, który w czasie buntu miał czynny udział, a następnie jako emisaryjusz rokoszan, udał się za granicę i nie korzystając z amnestyi ogólnéy, po przywróceniu prawego porządku do kraju nie wrócił; otworzył w Paryżu dom handlowy pod własną firmą i spółki, i usiłuje weyść w stósunki z domami handlowemi i szczególnemi osobami w królestwie Polskiém. — Gdy takowe stósunki przedsięwzięte zostały w szkodliwych dla rządu prawego zamiarach; w wykonaniu przeto wyższego polecenia, Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, ostrzega wszystkie domy handlowe, bankierów, kupców, słowem wszystkich bez wyjątku jakimkolwiek bądź handlem trudniących się, i w ogóle wszystkich mieszkańców kraju, aby z bankiem hr. Jelskiego i spółki, ani wprost, ani pośrednio w żadne stósunki i pod żadnym pozorem nie wchodzili, przekazów niedawali i nie przyimowali żadnych papierów rzeczonego banku, zaś w razie niezastósowania się do treści niniejszego rozporządzenia, i za odkryciem jakichkolwiek stósunków, nietylko kapitały utracą, lecz nadto ściągną na siebie surową odpowiedzialność.»

Londyn 3 *Czerwca.* Woyna w Portugallii skończona. Kuryer tak mówi o tym wypadku: »Już w sobotę miano tu wiadomość o ustąpieniu miguelistów z Santarem. Wczoray odebrano na statku *Osprey* depesze do sprawującego interessa portugalskie P. Mendizabal z Lizbony z dnia 18 maja, z doniesieniem o wielkiém zwycięztwie, odniesioném d. 16 maja na wzgórzach Asseiceira pod Thomarem przez xięcia Terceiry; xiążę donosi urzędownie, że w trzech kolumnach, dowodzonych przez półkownika Queiros, brygadyera Nepomuceno i pułkownika Vasconcelles, uderzywszy na nieprzyjaciela, po krótkiey bitwie poraził go, 1080 jeńców zabrał, między którymi było 30 officerów, którzy na stronę zwycięzkiego woyska przeszli, i po zdobyciu 8 dział, obecnie ku Atalaja wyruszył. Równocześnie dowiedziano się w Lizbonie, że admirał Napier miasto Ourem z całą załogą tameczną, złożoną z 600 ludzi, opanował; zaś depesza telegraficzna opiewała, że pedroiści do Santaremu wchodzą. Don Pedro, udawszy się do Cartaxo, wydał stamtąd do Portugalczyków, służących pod chorągwią Don Miguela, proklamacyą, w której im oznaymia, że miasta pólnocney Portugalii Donnę Maryą dobrowolnie uznały i że Hiszpanija korpus swóy posiłkowy rzeczywiście wysłała; wzywa ich więc, żeby, złożywszy broń, spokojnie do siedzib swoich wracali, skoro bezwyjątkowa amnestyja, istniejąca już i teraz *de facto*, prawnie zostanie stwierdzoną.« — Dzisiay nareszcie przywiózł statek parowy *City of Edinburgh* wiadomości z Lizbony z d. 27 Maja: »Woyna koniec swóy wzięła. D. Miguel uznał się za zwyciężonego; wynika to z dodatku do dzisieyszey Kroniki, którą mi Don Pedro przed godziną wręczył, gdym mu w pałacu de la Necessidades winszował. Wszyscy cieszymy się z zwycięztwa. Baterye i okręty wojenne dają salwy od samego poranku. Twierdzą, że Don Miguel wydał już był rozporządzenia do bitwy, że atoli żołnierze posłuszeństwo mu wypowiedzieli, (!) poczém ulegając nieugiętey konieczności, poddał się» — *Globe* poczytujący to wszystko za owoc poczwornego przymierza wyraża: »Tak więc armia miguelistowska poddała się Donnie Maryi, a Don Miguel i Don Karlos opuścili już obecnie na statku angielskim półwysep. Po zwycięztwie xięcia Terceiry pod Thomar, migueliści, ustąpiwszy natychmiast z Santaremu, cofali się ku Evora i południowym brzegom Tagu; woysko D. Maryi ścigało ich natychmiast, podczas gdy część onego poszła do Montemor, aby miguelistów odciąć od morza, zaś inny oddział do Estremoz pociągnął, aby nie dozwolić miguelistom doyść do Elvas. Tak więc ścigane, opasane, ze wszystkiego ogolocone, przez wewnętrzne niesnaski sparaliżowane, a przez traktat poczwórnego przymierza do rozpaczy przywiedzione woyska miguelistowskie, prosiły na-

przód o zawieszenie broni, a gdy im tego odmówiono, skłoniły się do złożenia broni. Don Miguel, obrawszy sobie okręt angielski, zabierał się do opuszczenia półwyspu.«

Inne gazety donoszą prócz tego, że Don Carlos na tymże samym znayduje się okręcie, na którym Don Miguel, t. j. na *Donegal* o 74 działach, a *Times* głosi: »Adjutant Don Miguela zgłosił się do główney kwaterzy Saldanhy z depeszami do rządu pedroistów. Major Wilde, z ramienia posła angielskiego lorda Howard, towarzyszył mu. — Depesze te zostały niezwłocznie posłane do Lizbony, gdzie jednak odpowiedziano, że w żadne układy wchodzić nie chcą i że Saldanha ściganie swoje, bez rozkazu przerwane, natychmiast ma ponowić. Dodatek opiewa, że Don Carlos i Don Miguel są w ręku pedroistów pod mocną strażą woyskową. Z resztą obecnie (d. 27 maja) zgromadziła się rada państwa, aby względem Don Carlosa i Don Miguela dalsze uczynić postanowienia.« — *(G. P.)*

Bruxella 1 *Czerwca*. Dnia wczorayszego krolewsko Pruski Poseł. baron Arnim, który ztąd jutro do Berlina wyjeżdża, miał pożegnalne posłuchanie u króla. *(G. P.)*

Dnia 3 *Czerwca*. Wedle wydanego ostatniemi czasy postanowienia, niewolno żadnemu Polakowi pobierającemu wsparcie od rządu, mieszkać w Bruxelli; wszyscy ci wychodnie mają bydź po rozmaitych punktach królestwa rozmieszczeni. Ci, co mają własne utrzymanie, mogą jak dawniey, przebywać w Bruxelli. *(G. P.)*

Rzym 24 *Maja*. Onegdy zasiadał Papież na zgromadzeniu konsystorza, na którém znaydującemu się tu patryarsze weneckiemu, kapelusz kardynalski uroczyście wręczono.

Kardynał Capelleti, biskup Rietyiski, umarł d. 15 b. m. przeżywszy lat 70.

Oto jest pismo Oyca S. przesłane Panu Boyer, Prezydentowi rzeczy-pospolitéy haytyiskiéy: »Grzegórz XVI, Papież. Kochany synu, pozdrowienie Wam i błogosławieństwo apostolskie. Liczne i jednozgodne doniesienia, jakoteż korrespondencya waszych ministrów, już kilkakrotnie zawiadomiły stolicę S. w Rzymie, którą my z woli Boga zaymujemy, o gorliwości, jaką się Wasza dostoyność odznacza, i o szczerem pragnieniu, widzenia kwitnącą i umocnioną religią katolicką, którą konstytucya rzeczypospolitéy religią panującą ogłosiła. Takowy sposob myślenia, godny chrześcianina i oświeconego naczelnika, przejął nas żywym zadowoleniem. Nietylko bowiem czyniemy sobie nadzieję, że się wiele przyłoży do chwały Bożéy i do zbawienia wiecznego ludzi, ale nadto i Tobie samemu, którego od dawnego czasu w Chrystusie miłujemy, przez całe nasze życie zaszczyt znakomity, a w przyszłym wielką i świetną nagrodę przyniesie. Stolica Papiezka w Rzymie zaymowała się w roku upłynionym interesami wiary w sławnéy rzeczypospolitéy Hayti, już to przez wysełanie missyi, już téż na drodze korrespondencyi; lecz przeciwności wypadków, oddalenie i różne okoliczności były przyczyną, że dotąd nic stałego i stanowczego przedsięwziąść nie mogła. Teraz nakoniec postanowiliśmy wysłać do Waszey Dostoyności naszego legata, szanownego brata Jana Englanda, biskupa Charlestownskiego w Stanach Zjednoczonych północnéy Ameryki, którego wiara, rozsądek i pobożność są znane, ażeby się tenże z Waszą Dostoynością względem interesów religii katolickiéy w całym zakresie rzeczypospolitéy haytyiskiéy naradzał, względem wyboru kapłanów, którzy podług naszych kanonicznych ustaw przedstawieni będą, porozumiał, narodowe duchowieństwo utworzył, karność kościelną ustanowił, duchownym potrzebom ludu zaradzał, i aby nakoniec pod opieką i przy pomocy Waszéy, które są przedmiotem naszych nayżywszych życzeń i naygorętszych prośb, wielkie to dzieło z pomyślnym skutkiem i bez przeszkody ukończył. Nadaliśmy mu potrzebną powagę stolicy apostolskiéy, i polecamy go Wam jak nayusilniéy, aby od Waszéy Wysokiéy władzy pomoc i opiekę otrzymał. W oczekiwaniu i nadziei tego udzielamy Wam i całéy pod Waszym zarządem będącéy rzeczypospolitéy, nasze apostolskie błogosławieństwo. Dano u St. Piotra w Rzymie i opatrzono pieczęcią S. Piotra, dnia 20 Maja 1834., a trzeciego roku naszego panowania.

(G. P.)

Doniesienia.